

(Il Tempo - F.M.Magliaro) 90 mln euro: to liczba, którą James Pallotta, prezydent AS Roma, jest gotowy zapłacić, aby pozyskać udziały Eurnova w projekcie Stadio Tor Di Valle. W ostatnich dniach doszło do mocnego przyspieszenia negocjacji, które wydają się być blisko punktu zwrotnego. Oficjalnie nie ma żadnych deklaracji: usta są zaszyte, a na szlachetnych piętrach AS Roma kwestia stadionu jest podejmowana ze spokojem i oczekiwaniem. Za kurtyną jednak rysują się warunki, czas i koszty operacji na zasadzie których klub Giallorossich może wejść w miejsce Eurnova.

Z podsłuchów, które pojawiły się po aresztowaniu Parnasiego wyszło, że deweloper negocjował sprzedaż całego pakietu Dea Capital (grupa zarządzająca aktywami Gruppo De Agostini) za 200 mln euro. To znacząca kwota, w której połączono jednak projekt stadionu, tereny Tor di Valle plus inne inicjatywy związane z nieruchomościami Eurnova. Negocjacje między Pallotta i Eurnova były zorientowane na 90 mln euro, mniej niż połowę tego co oczekiwano w Dea Capital, ale zdecydowanie więcej niż wartość samych terenów, które cierpią na silne wahania. Jednak to nie AS Roma kupiłaby udziały i tereny od Eurnova, ale zrobiłaby to bezpośrednio Stadio TdV SpA, spółka z siedzibą w Mediolanie przy ulicy Montenapoleone, stworzona specjalnie, aby zajmować się projektem. Firma jest kontrolowana bezpośrednio przez prezydenta Giallorossich, Jamesa Pallottę, ale nie należy do aktywów bezpośrednio zależnych od klubu. W ten sposób Roma byłaby bezpieczna przed wahaniami związanymi z postępami projektu. Jeśli negocjacje pójdą w dobrym kierunku, ciężko aby sprzedaż mogła się zamknąć wcześniej niż w ciągu trzech tygodni. Dzięki temu dałoby to też czas ratuszowi miejskiemu na otrzymanie od Politechniki w Turynie wstępnego raportu na temat wielopłaszczyznowej analizy publicznego ruchu drogowego, której chciała burmistrz Rzymu, Virginia Raggi, po tym jak na przesłuchaniu Parnasiego wyszło, że ten, rozmawiając z jednym ze swoich współpracowników, wzywał go, aby nie wspominał o problemie z ruchem związanym z cięciem robót publicznych po przycięciu trzech wieżowców Libeskinda.

W momencie, w którym powinno dojść do oficjalnego przejścia pod kontrolę Pallotty udziałów Eurnovy w projekcie stadionu i terenów Tor di Valle, koniecznym będzie sprawdzenie reakcji miejskiego ratusza, który jednak powinien być szczęśliwy z kontynuowania pracy. Pierwszym elementem do wyjaśnienia będzie to czy Pallotta pozyska bezpośrednio firmę Eurnova czy też ograniczy się do zakupienia udziałów projektu. W obydwu przypadkach drugim krokiem będzie znalezienie nowego dewelopera: gdyby Eurnova została po prostu wchłonięta przez Stadio TdV SpA czy też ta ostatnia spółka nabyłaby jedynie udziały i tereny, przed Pallottą otworzy się konieczność znalezienia nowego partnera będącego w stanie zakończyć ostatnie kroki. To oznacza znalezienie kogoś będącego w stanie zarządzać przygotowaniem, publikacją i zarządzaniem przetargami europejskimi na roboty publiczne; przygotować we współpracy z państwem archeologiczną akcję wykopaliskową; przeprowadzić rekultywację całego obszaru z niewypałów wojennych, azbestu, odpadów. Jeśli chodzi o archeologię i rekultywację, są to wstępne operacje na początku budowy. Wstępne i obowiązkowe, które mogą wymagać, szczególnie w

przypadku wykopalisk archeologicznych, kilku tygodni. Jeśli między lutym i marcem wariant zostałby poddany pod głosowanie, potrzebnych byłoby 4 lub 5 tygodni na ostateczną kontrolę rady regionalnej, aby zamknąć proces. Do tego sześć-osiem miesięcy na europejskie przetargi i odliczając ewentualne odwołania, budowa rozpoczęłaby się na koniec 2019 roku.

Autor: abruzzo